Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Dzisiejszy numer (bez dodatku) kosztuje tylko **15 gr**

Rok III. Tarnów — niedziela 5 grudnia 1937 r. Nr 48

GŁOS ZIEMI TARNOWSKIEJ

Prenumerata z przesyłką pocztową: Rocznie zł 6·— półrocznie zł 3·— kwartalnie zł 1.50 miesięcznie zł —.60. — W Ameryce rocznie 2 dol.

Ceny ogłoszeń: Strona 300 zł, 1/2 strony 150 zł, 1/4 strony 75 zł, 1/8 strony 25 zł, 1/32 strony 15 zł. — Przed tekstem 100% drożej w tekście 50% drożej. – Drobne ogłoszenia za słowo 30 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe. — Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywat. udziela się przy wielorazowych ogłoszeniach odpowiedni rabat.

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, GOSPODARCZYM, POLITYCZNYM i LITERACKIM

Godz. urzędowe od 8-13 i od 15-19 Redakcja i Administracja: Tarnów, Wałowa 4. Telefon Nr 311 Konto czekowe P. K. O. Nr 415.697

Złote zgłoski bohaterstwa

Świat. Świat z mapy. Jawi się on w naszej wyobraźni pokratkowany równoleżnikami i południkami, podzielony obszarami błękitnych oceanów na części świata, z których znów każda z kolei poprzerzynana rzekami i piętrzącymi się masywami górskimi, groźnie szczerzy ostre linie granic, co dzielą państwa i narody. A oprócz granic państwowych, tak wiele innych różnic dzieli ludzkość. Różnice narodowościowe, religijne, kulturalne, obyczajowe... Któżby je wszystkie zliczył?

Ale przychodzą chwile, kiedy ten podzielony i pokratkowany świat, jaki mamy przed oczami, nagle się zmienia. Zacierają się odległości, pryskają granice, nieistotne staje się wszystko to, co od wieków dzieli ziemię i ludzi. Dzieje się to wówczas, gdy pod wpływem jakiegoś wstrząsu, katastrofy, nieszczęścia, nawiedzającego jeden kraj — nagle budzi się w nas człowieczeństwo.

Parę dni temu znów zatriumfowało. O skały Pirymu w Bułgarii roztrzaskał się polski samolot komunikacyjny. Trzy osoby załogi i trzech pasażerów poniosło śmierć.

Samolot został odnaleziony w dzikich i niedostępnych górach na wysokości 2.600 mtr. po czterodniowych poszukiwaniach, w których, z narażeniem własnego życia, brało udział kilka tysięcy Bułgarów.

Na wieść o zaginięciu polskiego samolotu w góry Pirymu, Riły i Rodopu wyruszyły ekspedycje wojskowe. Natychmiast zorganizowało się kilkanaście ochotniczych wypraw ratunkowych, w skład których weszli okoliczni włościanie, strażnicy leśni a także alpiniści i narciarze. Wszystkie władze państwowe, wojskowe samorządowe, organizacje społeczne i zawodowe oddały się na usługi akcji. Przy wszystkich posterunkach telefonicznych i telegraficznych na terenie poszukiwań czuwali bez przerwy dyżurni funkcjonariusze. Lotnicy bułgarscy podejmowali niebezpieczne loty wywiadowcze nad górami.

Akcja poszukiwawcza trwała dniem i nocą. A przecież w górach bałkańskich panuje już ostra zima. Pokrywa śnieżna wynosi 2 mtr., dmie wicher o szybkości dochodzącej do 100 klm. na godzinę. Burze śnieżne, lawiny, straszliwe mrozy nękały członków ekspedycji ratunkowej. W obawie przed zamarznięciem poszukiwania swe czynili zawsze po kilku. Jeden drugiego rozcierał śniegiem, wyciągał z zasp. Własnymi rękami trzeba było ciągnąć karetki sanitarne i samochody ciężarowe, bo motory odmówiły posłuszeństwa...

Samozaparcie i bohaterstwo ratowników bułgarskich nie znało jednak przeszkód. Wobec tragedii, jaka spotkała polski samolot — prysły wszelkie trudności terenowe i atmosferyczne. Człowiek spieszył z pomocą człowiekowi.

Samolot odnaleziono. Raczej szczątki samolotu... Ekspedycja, która pierwsza dotarła do miejsca katastrofy musiała się w ciągu drogi zatrzymać, by rozetrzeć śniegiem zamarzającego psa. To chyba wystarczająco charakteryzuje warunki, w jakich przeprowadzali poszukiwania ratownicy bułgarscy.

Prawdziwych przyjaciół poznaje się w nieszczęściu — mówi stare polskie przysłowie. Naród polski nie zapomni nigdy, ile serca i poświęcenia okazał mu naród bułgarski w tych tak ciężkich dlań chwilach.

Bohaterskie wysiłki tysięcy ludzi, biorących udział w ekspedycjach ratunkowych pozostaną na zawsze zapisane w naszej pamięci, w naszej wdzięczności...

Pamiętajmy, że idzie zima — najgroźniejszy wróg tych wszystkich, którzy czekają na pracę, których dzień zaczyna się i kończy bez najmniejszej nadziei na lepsze jutro. Chłodne izby i suteryny, źle odziane dzieci, dzielnice zapomniane — oto żerowisko mrozów, żerowisko choroby i zła.

Organizacja samoobrony ludności w Tarnowie co do obrony przeciwlotniczej

W jednym z ostatnio w piśmie naszym drukowanych artykułów stwierdziliśmy, że na pytanie, — czy i kiedy będzie wojna nikt nie jest w stanie odpowiedzieć. Wiemy o tym dobrze, że wszystkie państwa w szalonym tempie zbrojną się i czynią odpowiednie przygotowania na wypadek wojny.

Stwierdziliśmy dalej, że przyszła wojna nie będzie tylko wojną armii z armią, lecz wojną narodu z narodem, że decydującą rolę odegra lotnictwo, przy pomocy którego najdalsze zakątki wnętrza kraju mogą być bombardowane różnymi środkami — bomby zapalające, gazowe, burzące i t. d.

Dlatego też dzisiaj każde przezorne państwo, posiada jakoby dwie armie — armię wojskową, która broni granic i armię cywilną, mającą sztucznie bronić wnętrza kraju przed atakami lotniczymi.

Niebezpieczeństwo ze strony lotnictwa nieprzyjacielskiego jest b. groźne i wielkie tylko wtedy, gdy społeczeństwo nie jest: zorganizowane, zdyscyplinowane uświadomione i wyszkolone z tej dziedziny, i gdy poddaje się łatwo panice.

W związku z powyższym otrzymujemy od p. Instruktora Rejonowego O. P. L. G. w Tarnowie Komunikat, według którego Zarząd Miejski w Tarnowie w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29. I. 37. o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 10. poz. 73) wydanego na podstawie art. 5 i 6 ustawy z dnia 15 marca 1934 r. o oplg. (Dz. U. R. P. Nr. 80 poz. 742) przystąpił do zorganizowania samoobrony ludności pod względem obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Podstawą realizacji tychże prac jest zatwierdzona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w dniu 8 października 1937 r. „Ogólna instrukcja o organizacji samoobrony ludności pod względem o. p. l.", która w § 1 i 2 określa, że celem zorganizowania samoobrony ogółu ludności w opl. jest przygotowanie ludności w takim zakresie i w taki sposób, by była ona zdolna i miała możność zastosować samodzielnie środki i sposoby obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, zabezpieczające pojedynczego człowieka przed skutkami napadu lotniczego; przygotowanie to będzie stanowić podstawę dla zorganizowania samoobrony w rodzinie i wreszcie w domu mieszkalnym, które osiąga się przez wyszkolenie ogółu ludności, przysposobienie do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej istniejących zespołów ludności.

Najmniejszy zespół stanowią lokatorzy, zamieszkujący jedno mieszkanie bez względu na ilość i wzajemny stosunek (rodzina, sublokatorzy).

Następnym zespołem jest dom mieszkalny, zawierający pewną ilość mieszkań.

Jeżeli dom składa się z niewielkiej ilości mieszkań, a co zatym idzie, jest zamieszkały przez niewielką ilość ludzi, niewystarczającą

do zorganizowania potrzebnych elementów zabezpieczenia i ratownictwa, wówczas łączy się po kilka lub kilkanaście domów, celem wspólnego przygotowania obrony, — powstaje t. zw. blok domów.

Blok domów jako jednostkę samowystarczalną pod względem obrony przeciwlotniczej — porównać można do szkoły.

Dyrektor szkoły to Komendant opl. bloku, opiekunowie klas to Komendanci opl. domów, klasy to poszczególne budynki bloku, uczniowie to główni lokatorzy ze swymi rodzinami i sublokatorzy.

Funkcję Komendanta opl. domu zasadniczo powinien pełnić właściciel lub administrator domu. O ile z jakichkolwiek powodów właściciel lub administrator domu nie mogą pełnić funkcji komendanta opl domu, wówczas Komendanta opl domu wybierają główni lokatorzy. Jeżeli Komendantem opl. domu został wybrany jeden z lokatorów domu, dobiera on sobie zastępcę według własnego uznania. O dokonanym wyborze należy zawiadomić władzę przygotowującą opl. — Zarząd Miejski w Tarnowie, który to obowiązek ciąży na właścicielu lub administratorze domu.

Komendanta opl. bloku wybierają zasadniczo Komendanci opl. domów zblokowanych z pośród osób zamieszkałych na terenie danego bloku. Mogą go również wybrać z pomiędzy siebie.

Komendant opl domu, bloku jest organem władzy w zakresie przygotowań i realizacji obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej na terenie domu, bloku.

Na stanowisko Komendanta opl. domu, bloku i ich zastępców należy wybierać osoby: mieszkające na terenie danej posesji, przebywające większą część doby w domu, wolne od służby wojskowej, wolne od obowiązków, związanych z o. p. l. na korzyść miasta, posiadające zmysł organizacyjny i energię.

Na Komendanta opl. domu i jego zastępcę mogą być wybierane kobiety narówni z mężczyznami, o ile odpowiadają wyż wymienionym warunkom.

Jak nadmieniono wyżej — Zarząd Miasta Tarnowa — bardzo intenzywnie organizuje samoobronę ludności pod względem obrony przeciwlotniczej.

Wszelkie zarządzenia w związku z powyższą akcją, wydane właścicielom lub administratorom realności lub pewnym osobom winny być bardzo sumiennie i terminowo wykonywane, gdyż wykonanie tychże leży w naszym własnym interesie.

O wykonaniu powierzonych przez Zarząd Miejski prac, należy powiadomić Referat OPL. Zarządu miasta Tarnowa ul. Bernardyńska II p.

Zaś wszelkich fachowych i szczegółowych informacji z zakresu oplg. sasięgnąć można w biurze Powiatowego Obwodu L. O. P. P. w Tarnowie ul. Staszica 6/3 I p. (za kinem „Marzenie") w godzinach urzędowych od 16 do 18-tej.



Pomoc zimowa

W dniu 26. bm. odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Pow. Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, na którym, nastąpiło ukonstytuowanie się tegoż Wydziału a mianowicie pierwszym wiceprezesem wybrany został Prez. Miasta Dr. Miecz. Brodziński, drugim wiceprez. mgr T. Kołodziej, sekretarzem mgr St. Wapiennik, skarbnikiem dyr. KKO. Krzanowski. Wysłuchano następnie sprawozdań przewodniczących poszczególnych sekcji. — Z tych sprawozdań okazuje się, że wszystkie sekcje już się ukonstytuowały, wybierając zastępcę przewodniczącego i sekretarza, — oraz wszystkie, przystąpiły już do konkretnego ujęcia w ścisłe ramy powierzonych im zadań i agend.

Uchwalono instrukcję wewnętrzną dla Komitetu oraz zapoznano się z instrukcją rachunkowo — kasową nadesłaną z Komitetu Wojewódzkiego, — według, której to instrukcji wszelkie wpływy gotówkowe uzyskane w formie świadczeń na terenie powiatu należy odsyłać do Komitetu Wojewódzkiego. W sprawie tej powzięto uchwałę treści przeciwnej — a mianowicie, dążyć do tego, aby to, co zostało zebrane na terenie powiatu nie odpływało z jego terenu lecz zostało zużytkowane na lokalne potrzeby.

Sekcja finansowa przystąpiła już do opracowania wymiaru świadczeń, który będzie zakończony przypuszczalnie już w pierwszych dniach grudnia br.

Akcja rozdzielcza (rozdawnictwo pomocy zimowej) rozpocznie się przypuszczalnie w pierwszej połowie grudnia br.

Sekcja propagandy odnosi się za naszym pośrednictwem z prośbą do wszystkich związków, organizacji i stowarzyszeń, aby raczyły w łonie swojem powołać specjalnych referentów dla spraw związanych z akcją pomocy zimowej i przez odpowiednie wykłady, prelekcje, pogadanki zainteresować swych członków sprawą skutecznego i intenzywnego niesienia tejże pomocy. Akcja pomocy musi objąć jaknajszersze kręgi i nie może pozostać ani jedno miejsce, ani jedna placówka życiowa, ani jeden posterunek pracy społecznej, gdzieby ona nie dotarła!

Wszystko obecnie odbywać się będzie i musi pod jednym hasłem, które brzmi krótko ale wymownie: **POMOC ZIMOWA.**

Akcja Pomocy Zimowej — powinna znaleźć swoje oparcie nie na zimnych wykresach i statystyce bezrobocia, ale na sercach tych wszystkich, dla których nie jest obca dola bliźniego. Cyfry — to dziedzina ściśle zamknięta, w której nie może się zdarzyć nic niespodziewanego. Serca — to wiecznie żywy płomień, źródło ofiary i najszlachetniejszych porywów, nigdy nieprzewidzianych możliwości.

Barak na Pogwizdowie — przy ul. Nowodąbrowskiej

Od p. Stef. Dygatowej, referentki prasowej Z. P. O. K. w Tarnowie, otrzymujemy następujące pismo:

Przedewszystkiem muszę się Państwu przedstawić. Jestem świeżo-upieczoną referentką prasową Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (Z. P. O. K.).

Wobec tego faktu opisuję pierwszą moją drogę, — drogę na ul. Nowodąbrowską do Baraku szkolnego na Pogwizdowie.

— „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!" — chórem wypowiedziało około 60 dzieciaków. — Wchodzę bowiem do dużej, 4-okiennej sali lśniącej czystością, cudownie ogrzanej, gdzie ustawione są 2 szeregi po 6 miniaturowych stołów i krzesełek dla obywateli obojga płci od lat 5—7.

Jest to Oddział II dla „najstarszych" **w Przedszkolu Z. P. O. K.** Witam Przewodniczącą tej instytucji w osobie P. Prezydentowej Brodzińskiej oraz P. Janinę Rzeszotko, oddaną opiekunkę i kierowniczkę wychowania.

Sala pięknie ozdobiona fryzami ręcznie malowanemi okna ubrane artystycznemi lambrekinami z bibułki. Na ścianie naprzeciwko dzieci znajdują się pięknie oprawione wizerunki P. Prezydenta R. P. i Pana Marszałka, wyżej zaś oświetlony lampką oliwną obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Obok wisi plan zajęć — a więc i modlitwa, pieśni jak „Orle Biały", śniadanie, leżenie na kocach, opowiadania, rysunki, gimnastyka, zabawy dowolne, mycie, obiad etc. Wszystko w oznaczonych godzinach.

Z pękatej szafy kierowniczka wychowania P. J. Rzeszotko wykłada różne utensylia zajęć, — dając mi do układania, dobierania, przymierzania do kolorów różne barwne paski, domina, testy, są to ćwiczenia wdł. Monte Sori zmierzające do wyrobienia bystrości obserwacji, również loteryjki kolorowe, wyplatanki, — a wszystkie te przybory i obrazki p. kierowniczka własnoręcznie z pomocą młodzieży wykonuje.

Zapomniałam o świecie bożym tak pracowałam razem z 60-ma kolegami i koleżankami w tej sali się znajdującymi, aż widząc że wychowawczyni tej sali, pani Irenka ma zamiar zawartość całej szafy przedemną wyłożyć, zorjentowałam się, że to nawet dla mnie za wiele „roboty". Pozostawiam te urocze zajęcia 5 letnim rączkom a sama idę z Paniami dalej. Oddział I. dziatwa od lat 3 — 5. Sala nieco mniejsza, również jasna, ciepła i bez śladu pyłu. Zajęciami i zabawami, oczywiście łatwiejszymi kieruje miła panna Julcia.

Jest jeszcze dla 2 — 3 letnich bobasków t. zw. żłóbek, czyli pokój wysłany kocem, gdzie zastępuje im opiekę matczyną pogodna panna Helenka.

Podziwiam jeszcze obszerną schludną jadalnię, kuchnię, łazienkę, umywalnie, szatnię. Wszędzie przytulnie i wesoło.

Na pożegnanie było śliczne — „pa! pa!" z machaniem rączkami umytemi, a buzie przytem uśmiechnięte i szczęśliwe!

Czy można więcej wymagać. Odeszłam wzruszona!

To przedszkole jest radością pierwszej młodości tych maleństw; gwiazdą, która świecić im będzie do lat dojrzałych!

Jesteście ciekawi moi Państwo, — idźcie tam sami zobaczyć, a nie zapomnijcie, że **św. Mikołaj się zbliża, a ciepłe pończoszki i majteczki radośnie tam będą przyjęte — bo zimno za pasem!**

Zagadnienie obrony narodowej

Prof. **Bolesław Romański** rozpoczął w Związku Rezerwistów w sobotę, dnia 20 listopada cykl odczytów na powyższy temat. Podajemy poniżej streszczenie pierwszego odczytu, z drugiego p. t. „Charakter przyszłej wojny" zamieścimy sprawozdanie w nast n-rze, komunikując równocześnie, że **w najbliższą sobotę dnia 4. b. m. w lokalu Związku Rez. (za katedrą)** o godz. 18 odbędzie się **3-ci z kolei odczyt** prof. Romańskiego, stanowiący samodzielną całość, p. t. **„Środki samoobrony narodowej".**

* *

Tematem pierwszej części odczytu było zagadnienie: czy istnieje niebezpieczeństwo wojny powszechnej, a drugiej — współczesne zbrojenia Niemiec.

Prelegent opierając się na najnowszych naukowych pracach źródłowych, dotyczących wymienionych zagadnień, omówił niepowodzenia Ligi Narodów w dziedzinie realizacji pokoju i niepowodzenia planu powszechnego rozbrojenia narodów.

W szczególności prelegent przedstawił usiłowania prezydenta Woodrowa Wilsona, A. Tardieu, Brianda, Kelloga, oraz omówił niektóre artykuły „protokółu" genewskiego, podkreślając bezsilność Ligi Narodów w spra-

wie akcji japojskiej w Mandżurii, wojny włosko-abisyńskiej (niepowodzenie sankcji), bratobójczych walk w Hiszpanii i „niewypowiedzianej", krwawej wojny japońsko-chińskiej.

Omawiając współczesne zbrojenia Niemiec prelegent scharakteryzował dzisiejszy militaryzm niemiecki, a to: Reichswerę, Szupo i Landes-Polizei, S. S. (Schutzstaffel), S. A. (Sturm Abteilungen) i specjalne organizacje wojskowe (Motorstaffel, Motorsturm, Fliegelsturm, Reitersturm), obozy pracy i obozy ćwiczeń S. A. („brunatnej armii" Stalowego Hełmu), oraz powszechny, na olbrzymią skalę zorganizowany militaryzm młodzieży. Następnie prelegent zobrazował stały i szybki wzrost budżetu wojskowego Niemiec, budowę strategicznych autostrad, olbrzymi rozwój przemysłu wojennego, całkowite przystosowanie przemysłu cywilnego do oczekujących go w razie wojny zadań, rozległą działalność specjalnego urzędu „Waffenamt", doskonałe wyniki w dziedzinie osiągania samowystarczalności w zakresie surowców, nadzwyczajny rozrost różnych gałęzi przemysłu chemicznego i elektrotechnicznego, przygotowanie „broni bakteriologicznej", która — według prof. E. Banzego (Deutsche Wehrwissenschaft) — „będzie także w przyszłości bronią niemieckiego narodu, jako narodu rozbrojonego (?) i pozbawionego innych skutecznych środków obrony", lotnictwo „cywilne", którego wszystkie samoloty posiadają konstrukcję wojskową i które sprzedaje modele wojskowe w największej ilości państwom obcym, obronę przeciwlotniczą i przeciwgazową w Niemczech (schrony giganty, doskonałe reflektory Zeissa i t. d.), niemiecką marynarkę wojenną handlową (stan, rozbudowa i ulepszenia techniczno-bojowe).

W końcowej części referatu prelegent scharakteryzował chwiejne i niekiedy bezradne stanowisko państw europejskich wobec zbrojeń Niemiec, interesowną politykę Anglii, przewidywania — według książki gen. Sikorskiego „Przyszła wojna"... — rezultatów stałego wzrostu potencjału siły militarnej Niemiec, oraz masowego gromadzenia środków wojennych.

pewiaczki bardzo intensywnie, zdobywając uznanie i sympatię biednych kobiet, członkiń świetlicy.

Pewiaczki od pracy się nie uchylają, sądzimy więc, że nie zabraknie ich też w Komitecie pomocy zimowej dla bezrobotnych naszego miasta, oczywiście w charakterze czynnych pracownic.

Walne Zebranie P. W. K. do O. K. odbyte w nastroju optymistycznym natchnęło to liczne zebrane członkinie chęcią do energicznego wysiłku dla tej potrzebnej placówki społecznej.

Errata. *W ostatnim numerze naszego pisma, w artykule pt: „Kobieta lat trzydziestych" — ustęp drugi, zdanie drugie — wkradło się przez wypuszczenie kilkunastu słów zniekształcenie tekstu, które obecnie prostujemy. Zdanie to ma brzmieć: Ofiarna samarytanka Klaudyna Potocka, jej towarzyszka miłosierna siostra z roku 31-go i 63-go Emilia Szczaniecka, obie z Wielkopolski, - oraz kobieta-żołnierz, upamiętniona w wierszu Mickiewicza, zawsze żywa w legendzie Emilia Platerówna.*

Nie możemy dopuścić do tego, by bezrobotni, a zwłaszcza ojcowie rodzin, stanęli przed najtragiczniejszym problemem: czym nakarmić dzieci?

Bekoniarnia w Dębicy przechodzi w ręce rolników

W Dębicy, mieście wprawdzie znacznie mniejszym od Tarnowa ale też obecnie już od niedawna powiatowem, istnieje przetwórnia mięsna, posiadająca swoją filię w Tarnowie. Obecnie przetwórnia ta jest własnością państwa i prowadzona jest przez Państwowy Bank Rolny. Od dawna już zaznaczono, że jest to okres przejściowy i że celem Rządu jest oddanie tej bekoniarni w ręce samych rolników.

W ub. miesiącu odbyły się już w Dębicy i w Tarnowie pierwsze posiedzenia komitetu organizacyjnego, mającego przejąć tę przetwórnię. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele Państw. Banku Rolnego oraz grupy rolniczej, stworzonej przez Krakowską Izbę Rolniczą. Na razie ma być zorganizowana spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, złożona z Banku Rolnego i grupy rolników.

W skład grupy rolniczej w spółce mają wejść terenowe dobrowolne organizacje rolnicze, zrzeszające związki i koła hodowców, oraz producentów trzody chlewnej przy Kółkach rolniczych. Mają więc wejść do niej na razie następujące instytucje rolnicze: Małopolskie Tow. Rolnicze we Lwowie i w Krakowie, Okręgowe Towarzystwa Rolnicze w Brzesku, Tarnowie, Dąbrowie, Jaśle, Mielcu, Dębicy, Stopnicy, Rzeszowie, Kolbuszowej, Tarnobrzegu, Łańcucie, i Przeworsku.

Grupa rolnicza, która będzie miała początkowo dwie piąte kapitału, będzie stopniowo przejmowała resztę kapitału od Państw. Banku Rolnego, aż do zupełnego usamodzielnienia się. Równocześnie będą organizowane spółdzielnie terenowe, celem przejęcia części udziałów spółki.

Rolnicy, członkowie kół hodowców i producentów trzody chlewnej przy kółkach rolniczych, jak również indywidualni członkowie powiatowych związków kół hodowców i producentów trzody chlewnej przy wymienionych Okręg. Tow. Rolniczych, wreszcie członkowie związków hodowców i producentów trzody przy Małopolskim Tow. Rolniczym w Krakowie, opodatkowali się na rzecz powstającej spółki potrąceniami z zapłaty otrzymywanej za dostarczoną do przetwórni w Tarnowie i Dębicy trzodę, w wysokości 2 zł od świń kontraktowanych a 1 zł od wszelkich innych świń, dostarczanych tak do bekoniarni jako też i na spędach w terenie.

Dzień Święta Kupieckiego
w Tarnowie w dniu 8 grudnia

Program uroczystości:

Godz. 9·15. Zbiórka członków w lokalu K. K. K. przy ul. Nowy Świat 3. Godz. 9·30. Pochód do kościoła katedralnego. Godz. 9·50. Poświęcenie Sztandaru i Hurtowni Kupców Polskich. Godz. 10-ta. Uroczyste Nabożeństwo w kościele katedralnym, odprawione przez J. E. Ks. Biskupa Ord. Dra Franciszka Lisowskiego, z okolicznośc. kazaniem. Godz. 11-ta. Pochód ze sztandarem do Państw. Gimnazjum Kupieckiego. Godz. 11·30. Uroczysta Akademia w Państw. Gimn. Kupieckim. 1) Chór szkolny, 2) Przemówienie Dyrektora Szkoły, 3) Przemówienie ucznia, 4) Deklamacja uczenicy, 5) Chór szkolny. Następnie: 1. Wręczenie Sztandaru Prezesowi Oddziału K. K. K. i odśpiewanie Hymnu Narodowego 2. Przemówienie Prezesa Oddziału K. K. K. i wręczenie Sztandaru chorążemu, 3. Przemówienia reprezentantów Sejmu, Władz i zaproszonych Gości, 4. Wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru i tarczę pamiątkową 5. Odprowadzenie sztandaru do lokalu K. K. K. przez Członków.

Manifestacja ludu wiejskiego u stóp pomnika poległych bohaterów w Łękawicy

Doroczne Święto Rezerwisty.

W uzupełnieniu krótkiej notatki o przebiegu Święta niepodległości w Łękawicy, podajemy jeszcze dodatkowo na podstawie nadesłanego komunikatu garść szczegółów. Dnia 13 listop. odbyło się w Łękawicy uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych, po czym udano się pochodem pod pomnik granitowy, gdzie zapalono znicze i uczczono pamięć 66 bohaterów, których nazwiska wyryte są na cokole pomnika. Przy blasku rozgorzałych ogni odbył się uroczysty apel poległych.

W niedzielę dnia 14 b. m. wioska przybrała odświętny wygląd. Szereg domów i budynków udekorowano flagami o barwie narodowej, makatami i obrazami. Wzdłuż głównej drogi przystrojono drzewa małymi chorągiewkami, wokół pomnika ustawiono maszty, z których powiewały sztandary, a przed pomnikiem zaciągnął wartę posterunek honorowy miejscowego Koła Związku Rezerwistów.

O godzinie 10-tej przyjechali z Tarnowa p. Starosta powiatowy M. Syska przedstawiciel Wojskowości p. Ppłk. Kwapniewski, Obwodowy Kmdt. W. F. i P. W. Mjr. Madej, Pow. Kmdt. Federacji P. Z. O. O. i Zw. Rez. Płk. Hoborski, Pow. Kmdt. WF. i PW. Ppor. Nędzowski, Inspektor szkolny Zachaczewski, Prezes Zarządu Pow. Z. R. Inż. Kruszyna, Sekretarz Zarządu Pow. Ppor. Szumiński,

Walne Zebranie Koła Lokalnego Przysp. Wojsk. Kobiet do Obrony Kraju

odbyło się 29-go listopada w stylowej, krakowskiej świetlicy gimnazjum i liceum im. św. Jadwigi pod przewodnictwem p. Stan. Zakrzewskiej, a w obecności Komendantki Okręgu Krakowskiego p. J. Świerkoszówny i panów Kom. powiatu p. majora Madeja i por. Nędzowskiego.

Po treściwych przemówieniach o celach i zadaniach tak koniecznej jak P. W. K. do O. K. organizacji p. Świerkoszówny i p. Zakrzewskiej po sprawozdaniach p. p. Kawalerskiej, Biesiadzkiej i Czajkowskiej i po ożywionej a niejałowej dyskusji na temat przyszłej pracy Organizacyjnej przystąpiono do wyboru Zarządu Koła lokalnego. Przewodniczącą wybrano p. dyr. Zakrzewską, resztę Zarządu tworzą panie: Zofia Czajkowa, Tomaszkiewiczowa, Jędralówna, Sadowska, Kawalerska, H. Silbigerowa, R. Szymiczkowa, Biesiadzka, Kryplewska i Patkówna. — Komendantka hufca jest p. Czajkowska.

Komenda Okręgu P. W. K. wprowadziła puszki oszczędnościowe dla organizacji. Ponieważ na terenie Polski jest 30.000 peowiaczek, więc rocznie przez każdą z nich zebrany tylko jeden złoty, utworzy fundusz pokaźny bo 30000 złotych — których P. W. K. użyje na obozy, przeszkolanie i t. d.

Tarnowskie Koło lokalne, pokrzywdzone materialnie przez Komitety P. W. powiatowy i miejski z powodu szczupłości ich budżetów, musi zabiegać w sposób „puszkowy" i imprezowy o zdobycie funduszów. Obecny Zarząd Koła rokuje w tym względzie najlepsze nadzieje.

Instruktorki P. W. K. zachęcane do pracy społecznej i dość znacznie uświadomione w konieczności tejże, spieszą chętnie z pomocą, gdzie tylko zachodzi potrzeba.

W świetlicy na Pogwizdowie, odwiedzanej licznie przez bezrobotne mieszkanki baraków współpracowały w ubiegłym roku

Zima stoi już na progu mieszkań. Niech w ubogich izbach — dzięki naszym sercom zapłonie ciepły ogień, niech zaświta nadzieja w oczach, niech głodni — dostaną chleb.

Opiekun Koła Z. R. Kpt. Konopka, przedstawiciele innych Władz i Urzędów oraz bratnich stowarzyszeń.

Po odebraniu raportu od kompanii Związku Rez. udano się na mszę św. celebrowaną przez O. Gwardiana Głowackiego, który jednocześnie wygłosił płomienne, okolicznościowe kazanie. W czasie nabożeństwa chór Związku Rezerw. pod batutą Kmdta Koła podchor. Urbańskiego wykonał pieśni religijne. Po mszy św. ruszył duży pochód pod pomnik poległych gdzie odbyła się właściwa uroczystość, rozpoczęta przemówieniem sołtysa Józefa Piski, a zakończona okrzykiem na cześć Najjaśniejszej RP. na cześć Głowy Państwa i Wodza Naczelnego, — po czym odśpiewano hymn państwowy. Następnie odbyły się produkcje chóru Związku Rezerw. przemówienie p. Kapitanowej Budzikowej, nacechowane mocnymi akcentami patriotycznymi i społecznymi, następnie deklamacje wygłoszone z przejęciem przez sierotę po poległym, Jankę Ciurejównę oraz przez 11-tnią uczennicę Marysię Miterównę. Wzruszający był moment składania kilkunastu pięknych wieńców u stóp pomnika przez delegacje różnych sfer miejscowego społeczeństwa zbratanego w obliczu tej podniosłej, a niecodziennej uroczystości patriotycznej.

Nader liczny udział ludu wiejskiego w tegorocznej uroczystości był wymownym wyrazem uczuć i patriotyzmu tego ludu przywiązanego trwałymi więzami do Matki Ziemi, za której wolność i niepodległość najlepsi jej synowie przelewali swą krew i oddali swe młode życie na polach bitewnych.

Spod pomnika udano się do świetlicy Związku Rezerwistów gdzie Zarząd Związku podejmował gości i swych członków oraz sympatyków — skromnym obiadem żołnierskim. Obecnych przywitał kier. szkoły p. Kmiecik obrazując treściwie dotychczasowy plon żmudnych i ciężkich zmagań Koła Zw-Rez., dążącego konsekwentnie i niezmordowanie do dalszego rozwoju i wydatnej pracy na gruncie patriotycznym, przysposobienia wojskowego, pielęgnowania szczytnych idei Związku, szerzenia kultury i oświaty i t. d. Mowca wykazał iż przy dobrej woli mimo braku funduszów można zdziałać cuda. Koło Zw. Rez. w Łękawicy ma dziś wspaniałą bibljotekę, liczącą zgórą 600 tomów różnych dzieł od beletrystyki poprzez naukowe do religijnych, posiada radjoodbiornik, chór męski, czytelnię i wypożyczalnię książek, sekcję teatralną i koncertową i t. p.

Nie mały ten wysiłek i osiągnięte naprawdę wspaniałe rezultaty w tak krótkim czasie istnienia Koła — podkreślili zgodnie w swych przemówieniach zarówno p. Starosta Powiatowy, jak i p. Przedstawiciel Armii oraz inni mówcy, życząc dalszego pomyślnego rozwoju tej tak potrzebnej na wsi placówce oraz pociągnięcia za sobą dobrym przykładem sąsiednich gromad.

PODZIĘKOWANIE

Podajemy do wiadomości publicznej, że Roman Książę Sanguszko ofiarował plac pod budowę Domu katolickiego w Tarnowcu k. Tarnowa o obszarze 1500 m². Przystępując do budowy, pragniemy tą drogą wyrazić jak największą wdzięczność Ofiarodawcy i za ten dar przesyłamy najszczersze „Bóg zapłać“.

Mieszkańcy wioski Tarnowiec

Kronika Tarnowa

Osobiste.

Ojciec św. mianował ks. prał. dra Józefa Lubelskiego infułatem i dziekanem Kapituły tarnowskiej, a ks. dra Juliana Piskorza kanonikiem teologiem Kapituły tarnowskiej.

Uroczystej instalacji ks. infułata Lubelskiego dokonał JE. Ksiądz Biskup Dr Fr. Lisowski w katedrze dnia 27 listopada przy udziale Kapituły z JE. Ks. Biskupem Komarem na czele, p. Starosty Syski, p. Prez. Dra. Brodzińskiego i innych przedstawicieli władz, oraz duchowieństwa i wiernych.

Zarząd Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Tarnowie Komunikuje że zbiórka uliczna w dniu 21. XI. 37. na rzecz Budowy Bazyliki Morskiej w Gdyni przyniosła łączną kwotę 226 zł 84 gr a na terenie Mościc kwotę 83 zł 90 gr czyli razem zbiórka w mieście Tarnowie i Mościcach przyniosła 310 zł 74 gr. Kwoty te zostały wysłane czekiem P. K. O. na konto 170-158 na rzecz Towarzystwa Budowy Bazyliki Morskiej w Gdyni.

Repertuar kin:

Kinoteatr „Marzenie“ Rewelacja polskiej sztuki ekranowej: **„Dziewczęta z Nowolipek“** z Barszczewską, Andrzejewską, Ćwiklińską, Stępowskim w gł. rolach.

Kino „Domu Żołnierza“ Jedna z najlepszych komedji polskich: **„Dorożkarz Nr 13“** z Sielańskim, Ćwiklińską, Andrzejewską, Cybulskim w gł. rolach.

Sukces pawilonu polskiego i wystawców - Polaków na Wystawie Światowej w Paryżu

Depesze PAT'a przyniosły wiadomości o sukcesie działu polskiego na Wystawie Paryskiej. Na zgłoszonych przez Polskę do jury 279 wystawców, 243 otrzymało odznaczenia, czyli 87%. Spośród nich 51 otrzymało najwyższe odznaczenie „Grand Prix“. Czytelnik polski w kraju przeciera oczy ze zdumieniem. Ale już zupełnie nie wierzy własnym oczom, gdy czyta dalej, że pawilon polski sklasyfikowany został na jednym z trzech pierwszych miejsc, że nie tylko — obok pawilonów Japonii i Finlandii — uzyskał „Grand Prix“, ale ponadto specjalne jury architektury wystawowej, na którego czele stoi wybitny architekt francuski o sławie światowej p. Auguste Perret, uchwaliło wyróżnić konstruktorów pawilonu polskiego specjalnym powinszowaniem.

Czytelnik, który przeczytał poranną gazetę, rozgląda się podejrzliwie wkoło siebie i szczypie się na wszelki wypadek w ramię, żeby sprawdzić, czy też to wszystko mu się nie śni, czy sukces działu polskiego w Paryżu nie pryśnie. Ale nie, gazeta przecież przed nim leży, a na pierwsze kolumnie widnieje depesza PAT'a z Paryża, donosząca o wyróżnieniu pawilonu polskiego. A tu jeszcze parę dni temu, w kawiarni przy „półczarnej“, tak przyjemnie było „psy wieszać“ na polskim komitecie wystawowym, tak ładnie można było rozprawiać o „polskim niedbalstwie“, a tu, jak na złość, „kompromitacja“ okazała się sukcesem.

Na całym świecie spotkał się pawilon polski z uznaniem — jedynie u nas kręci się nosem, jak zwykle zresztą. Francuzi podnoszą, że przy wielkich, ciężkich rozkrzyczanych propagandą i brzydkich pawilonach niektórych państw, pawilon polski jest jakby lekcją lekkości i dobrego smaku. U nas stawia się właśnie tamte przeładowane gmachy za przykład, twierdząc, że mały pawilon nasz ginie w ich cieniu. Tak jakby wartość dzieła sztuki mierzyć należało metrami kubicznymi — obrazy na wagę!

Czy wiecie, że...

...w Ameryce może być każdy notarjuszem o ile złoży kaucję od 2.000 do 5.000 dolarów. Taki publiczny notarjusz załatwia wszelkie formalności notarialne, które następnie zatwierdza generalny notarjusz dla spraw amerykańskich, zaś dla spraw zagranicznych załatwiają placówki konsularne.

...budowę mostów, drapaczy chmur, ustępów podziemnych, linii kolejowych, tramwajowych, łaźni, fabryk i t. p. przeprowadzają spółki prywatne, które dzięki oszczędnej gospodarce i praktycznej administracji czerpią olbrzymie dochody z takich przedsiębiorstw.

...w większych miastach są „Domy Zdrowia“ w których za 50 cnt. pacjent badany jest przez specjalistów lekarzy, otrzymuje kąpiel parową, masaże elektryczne, lekarstwo i receptę na lekarstwo do dalszego leczenia.

...w Ameryce niema obywatela, któryby nie był asekurowany na życie, a do kasy pogrzebowej należą bezwarunkowo wszyscy począwszy od małego dziecka. Dlatego też śmierć członka rodziny nie skazuje rodziny na ruinę.

...przez browary finansowane są lokale gastronomiczne, w których przy zakupnie szklanki piwa otrzymuje się darmo przekąski mięsne gorące i zimne, oraz wszelkie jarzyny.

...dyrekcje kinoteatrów amerykańskich obdarowują pięknymi podarkami stałych bywalców przedstawień kinowych, którzy wykażą się odpowiednią ilością kuponów biletowych.

...Kupcy i przemysłowcy tamtejsi do 50% swych dochodów przeznaczają na reklamę prasową.

...w szkołach powszechnych 7 klasowych dzieci nie otrzymują żadnych świadectw, ani też wykazów o postępach w nauce, dopiero po ukończeniu 7 klasy dziecko otrzymuje potwierdzenie, że ukończyło szkołę przyczem jednak nie podaje się wyników co do postępów.

...piekarze amerykańscy są tak szlachetni, że pieczywo starsze z poprzedniego dnia sprzedają niezamożnym o 50% taniej.

...pośredników pokątnych nie ma a wszystkie sprawy są załatwiane przez **drobne ogłoszenia w gazetach.**

...w restauracjach każdy gość napoje alkoholowe nalewa sobie sam do kieliszka o rozmiarach mniejszych lub większych — takich jakie lepiej mu odpowiadają — co jednak nie wpływa na różnicę ceny jednego kieliszka.

...ponieważ cmentarze znajdują się bardzo daleko za miastem, orszaki pogrzebowe przeciągają złożone ze samych pojazdów mknących dość szybko. Również służą do tego specjalne tramwaje, w których umieszcza się trumnę oraz biorą udział uczestnicy pogrzebu.

Redaktor odpowiedzialny Jan Sak. — Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Drukiem Zygmunta Jelenia w Tarnowie — właściciel Władysław Mróz